

Przy zamówieniach u Firm prosimy powoływać się na organ nasz!

Rocznik XVII.

Lwów, 1. stycznia 1904.

Nr. 1.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Cena prenumeraty: w Austro-Węgrzech: Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor., kwartalnie 3 kor. — w Rosyi: rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs. — w Niemczech: rocznie 8 mk., półrocznie 4 mk.

Cena ogłoszeń jednorazowych: Cała str. 20 k., $\frac{1}{2}$ str. 10 k., $\frac{1}{4}$ str. 6 k., $\frac{1}{8}$ str. 4 k., $\frac{1}{16}$ str. 3 k. Przy powtarzaniu anonsów stosowny opust.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasiński Feliks, ul. Miłkowskiego 1.2.



H. DATTNER

C. i k. dostawca nadworny

Lwów, ulica Gródecka 3a

Biuro pierwszorzędných kopalń
węgla kamiennego i wyrobów koksu

dostarcza

najdoborowsze gatunki

☛ węgla kamiennego ☛

we wszystkich dowolnych markach i sortach,
po cenach i warunkach najprzystępniejszych.



Ważne dla P. T. Inserentów! Czasopismo „Gorzelnik“ rozchodzi się po całej Galicyi, do innych krajów monarchii Austro-Węgierskiej, do Państwa Niemieckiego i do Cesarstwa Rosyjskiego!

P. T. Firmy fabryczne raczą nadsyłać cenniki swoich wyrobów!

Czytelnicy! raczcie popierać przemysł krajowy!

Koledzy! dla Was bliższym od krajowego powinien być

Przemysł koleżański!

Chciejcie wiedzieć, że prócz wódki — Wasz Kolega

Albin Bilicz robi tutki cy-ga-re-to-we

Niegasnące, nieklejone, niedrogie a zdrowe, 5.000 sztuk opłatnie posyła

Kosztów nie dolicza, więc nie palcie innych — prócz „tutek Bilicza“!

Bliższy Przeworsk od Chropina, Bilicz od Herliczki; Adres sam się przypomina: Przeworsk-Żurawicki.

Nowy środek,
bardzo ważny dla gorzelń rolniczych!

Ekstrakt drożdżowy

BAUERA

Zastosowanie nader łatwe.

Zamówienia adresować prosimy do

Raabskiej fabryki spirytusu

(Raaber Spiritusfabrik)

w Raab na Węgrzech.

Broszury i opis sposobu użycia posyłamy
gratis i franko.

JAKÓB GRÜNER

Fabryka wyrobów metalowych i kotłarnia w SOKALU

urządza:

całkowite gorzelnie rolnicze,

podejmuje się wszelkich rekonstrukcyj starych gorzelni

i dostarcza:

KOTŁY PAROWE wszelkich systemów
PARNIKI HENZEGO
PŁUCZKI do KARTOFLI

KADZIE ZACIERNE własnego, jakoteż
innych systemów z przyrządami do chłodzenia i rozdrabniania zacieru.

Rezerwoary na spirytus i wodę.

Aparaty odpędowe ciągłe i destylacyjne.

POMPY do wody, zacieru i spirytusu.

MASZYNY PAROWE

Wykonuje wszystko

jak najsumienniejsz i po najtańszych cenach.

BOLESŁAW JAWORSKI

w Poturzycy p. Sokal

Skład instrumentów do kontroli technicznego postępowania w gorzelni, oraz pasów i artykułów gumowych
poleca

Alkoholometry — Ciepłomierze — Cukromierze — Kwasomierze — Wagi do oznaczenia skrobi w kartoflach — Mikroskopy — Wszelkiego rodzaju szkła do prob chemicznych — Wodoskazy — Pasy skórzane, bawelniane, amerykańskie, pasy Balata, pasy gumowe — Rzemyki do szycia pasów — Spinki do pasów i t. p. — Węże gumowe, parciane i ze spiralką — Płyty gumowe, asbestowe i asbestonitowe — Smarowidła i t. p. artykuły.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

GÓRZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego 1. 2.

MF 3705

2525

4-0165

Nowy Rok 1904!



Dznowu jedna miara życia ludzkiego dopełniła się! Wśród znoјnej pracy, trosk i zabiegów o byt i codzienny kęs chleba przeżyliśmy jeden rok więcej, który niemal każdemu z nas zakarbował się świeżą zmarszczką na czole, który w sposób może nieznaczny, ale bądź co bądź odczuwalny, umniejszył każdemu z pracowników nieco sił żywotnych i osłabił siłę woli i energię działania — o ile niemi nasza fizyczna połowa rozporządzała. Wynikałoby z tego, że i nasze duchowe władze i przymioty również w takim samym stopniu zębem czasu nadszczerbione zostały. A przecież czegoś podobnego nikt z nas nie przypuści ani przyzna.

Być może — ten i ów zauważył małe oznaki zużywania się naszej maszyny cielesnej, lecz co do własności istoty siły duchowej pchającej nas do dalszego ruchu życiowego — nie możemy i nie powinniśmy uczuć osłabienia i zużycia, gdyż na to w zwykłym trybie życia ludzkiego dłuższego okresu czasu potrzeba. Duch nasz, a raczej jego władze — nie starzeją się równomiernie z ciałem — mamy nato tysięczne dowody w otaczających nas starcach.

Dowody trzeźwości myśli i sądu, polotu poglądów i bystrości spostrzeżeń składajmy przeto wytrwale i bez przerwy, aby nas nie posadzono o dekadencję duchową, objawiającą się ociężałością i apatją — zdającą się na los i fatalność, a jak długo tym oznakom opierać się zdołamy, tak długo zachowamy młodość i płodność naszego ducha — nikt nie będzie nas śmiał posądzić o zgrzybiałość i zanik starczy. Lata mogą nam głowy posrebrzyć i barki przychylić, ale nie zdołają wymrozić w nas ognia życia duchowego i ochoty do czynu i pracy.

Przynajmniej nie tak predko będzie to mogło nastąpić.

Każdy Rok Nowy przypomina nam dwa nader ważne w życiu człowieka i całych społeczeństw obowiązki:

Obrachunek z całorocznej naszej działalności, t. j. z tego czegośmy w ciągu roku dokonali, a następnie obliczenie tego, czego w roku następnym dokonać powinniśmy.

Z uwagi, że znaczna część naszych obliczeń „naprzód” zawodzi i nie dopisuje, mamy zawsze zaległości w zamiarach z roku na rok przenoszące się, a że wśród rozważnej pracy i zabiegów zawsze zdobywamy doświadczenie i naukę postępowania, przeto w pracach nas czekających powinniśmy z tych nabytków korzystać przez unikanie błędów poprzednio popełnianych.

Przekonawszy się, że tą lub ową drogą nie dojdziemy do zamierzonego celu — ani chwili nie powinniśmy wachać się wejść na drogę właściwą, choćby to nawet miało stać się z niejaka ujmą naszej miłości własnej.

Wyżej określone zapatrywania zastosować można nietylko do życia jednostek, ale i do rozwoju życia zbiorowego, a więc do całych społeczeństw, narodów, warstw społecznych i wszelakich zbiorowych kół, kółek, partyj, towarzystw i stowarzyszeń bez względu na ich cele i dążności społeczne.

Zeszedłszy z ogólników na szczegóły, zamierzamy w krótkości nakreślić rachunek działalności naszej sfery pracowników w roku ubiegłym i czego oto dokonaliśmy:

Rok 1903-ci zastał Towarzystwo gorzelników polskich w sytuacji wcale niepomyślnej. Na całej linii panowało jakieś rozstrojenie, zniechęcenie i powszechne opuszczenie rąk stowarzyszonych, a dezereya pojawiała się na porządku dziennym. Niezadowolenie i zwątpienie widzieć się dawało na wszystkich twarzach, a do naprawy rozluźnionych stosunków nie okazywano ochoty tem więcej, że apatya, rozterki i brak wszelkiej łączności paraliżowały usiłowania jednostek dobrej woli, w których energia, ruchliwość, zdrowa myśl i zapał do pracy nie zmroziły jeszcze owe smutne objawy rozstroju.

Towarzystwo cierpiało, że tak powiemy — na zanik sił żywotnych i anemię moralną i materyalną i byłoby z pewnością tym objawom całkowicie uległo, gdyby nie energia, siła woli i zapobiegliwość jego zarządu, który obmyślał radykalne środki zaradcze, które raźnie i konsekwentnie stosował. Sanacya bądź co bądź powiodła się — i dziś Towarzystwo nasze, jakkolwiek w nieco zmienionej formie występujące — znajduje się na drodze pełnej rekonwalescencji przybierając z dniem każdym choć zwolna lecz stale na siłach i żywotności.

Obecny Wydział Polskiego Towarzystwa gorzelniczego z prezesem na czele zasługuje na pełne uznanie za przeobrażenie instytucji naszej przez odmienne skonstruowanie jej zasadniczych podstaw i przez zapobiegliwość, z jaką starają się wprowadzić ją na tory głądziej ułożone i ufundamentowane pewniej.

Wprawdzie w tak krótkim czasie nie dało się jeszcze usunąć wszystkich usterek i uzupełnić braków, atoli co najważniejsze, tego dokonano, bo przewyciężono nieufność i niechęć znacznej liczby członków, którzy dziś z powrotem wracają i czynnie przyłączają się do pracy zbiorowej poczuwając się do łączności i solidarności.

Świadomość nieodzownej potrzeby obudzenia poczucia ważności i doniosłości wspólnej zgodnej pracy w zjednoczonej gromadzie wzrasta stale i da Bóg za rok lub dwa wzrośnie w czwórnasób, albowiem w terażniejszych, coraz trudniejszych i przykrzejszych stosunkach przeświadczenie o jedynie skutecznej odporności, jaką dać może zjednoczona siła zbiorowa oparta na samopomocy — siłą faktów musi rozszerzyć się na wszystkich naszych pracowników zawodowych.

Przykłady umyślowo słabszych i dawniej mniej podatnych do skupiania się żywiołów społecznych muszą znaleźć naśladowców i muszą przekonać wszystkich dotychczasowych opieszalców i niedowiarków o władzy i mocy, jaką rozpościera mnogość głosów jednobrzmiących i innóstwo słabych usiłowań zorganizowanych w jedną wielką spójnię siły gromadnej i zespolonej.

Do jakiego znaczenia i powagi społecznej urastają związki pojedynco po krajach rozrzuconych sił jednostek zobaczymy to — da Bóg zdrowie — na tegorocznej wystawie dla wyrobu i zużytkowania spirytusu w Wiedniu. Tam muszą nam się oczy na wyniki zbiorowej pracy i na jej doniosłość otworzyć — tam własnymi rękoma dotknijemy się namacalnych dowodów dzielności zorganizowanej pracy zbiorowej i jeżeli po tem wszystkim powrócimy z dawną apatya i duchową ociążalnością do domu i dalej bezmyślnie i mechanicznie spełniać będziemy li tylko funkcyje zawodowo-szablonowe — to wtedy złożymy niezaprzeczony dowód fizycznej i umysłowej nieudolności, a zatem nie zasłużymy sobie nawet na czyjekolwiek pożałowanie — albowiem z niedołęgów świat zawsze drwi i szydzi.

Preliminarzem naszej pracy i usiłowań na rok terażniejszy niechaj będzie wytyczona dążność do rozpoznania naszych własnych sił dotychczas uspionych, do oce-

nienia i rozbudzenia których użyć powinniśmy całego zasobu inteligencji, woli, energii i znajomości naszych stosunków zawodowych i społecznych.

Wystawa wiedeńska powinna stać się dla nas mentorką, powinna być naszą szkołą i wzorem, jak w zawodzie naszym pracować należy i jakie pożytki społeczeństwu przynieść powinniśmy, wreszcie skierować powinna naszą pracę na te pola, które do dziś u nas leżą jeszcze odłogiem, jakkolwiek stać się mogą i powinny urodzajnymi i pożytecznymi dla nas i dla drugich. Na zwiedzenie, zbadanie, opisanie i przeszczepienie na nasz grunt wszystkich pożytecznych owoców wystawy nikt z zamożniejszych kolegów nie powinien pożałować grosza, a i Towarzystwo nasze w tym kierunku usiłowania wyteńczyć powinno.

Noworoczne życzenia naszej redakcyi dla Czytelników „Gorzelnika“ streszczają się krótko: Przedewszystkiem życzymy wszystkim trwałego zdrowia i trwardej odporności przeciw objawom fizycznego i duchowego starzenia się, życzymy pomyślniej zmiany przykrych stosunków naszego zawodu na lepsze, a w końcu życzymy Im — w Ich własnym interesie i w interesie Ich następców, jakoteż całego naszego gorzelnictwa, by się kojarzyli w zgodny, zjednoczony łańcuch pracy nad rozwojem gałęzi przemysłu, której wszyscy wiernie służyimy. *Redakcyja.*

Nafta czy spirytus?

Odpowiedź na pytanie postawione przez „Przemysłowca“ w Nr. 11. dla nas adeptów przemysłu gorzelniczego jest tylko jedna... trzykrotnie tedy krzyknem: spirytus, spirytus i tylko spirytus!

W czasie kiedy przedsiębiorstwa gorzelnicze z takim mocołem walczą o jak najszersze otworzenie dróg zbytu dla spirytusu, nie wolno nam inaczej odpowiedzieć.

Azaliż spirytus służyć ma tylko wyłącznie do rozpajania ludzi, skoro tak znakomicie da się on zastosować w przemyśle, skoro niezrównane usługi może wyświadczyć przemysłowi jako siła motorowa, jako ciepłok i źródło światła, a w końcu jako roztwarzający czynnik w przeróżnych wyrobach fabrycznych?

O zastosowaniu spirytusu w przemyśle fabrycznym, ręcznym, i domowym i o jego dzielności jako siły motorowej przekonali cały świat przemysłowy wystawy spirytusowe w Niemczech, a jeszcze lepiej stwierdzi jego działalność, energią i podatność wystawa spirytusowa w Wiedniu w roku 1904 odbyć się mająca.

Ideałem dążenia wszystkich interesowanych w gorzelnictwie powinno być zastosowanie spirytusu do wszystkiego, gdzie to się okaże możliwym, a więc: spirytus

wyrabiać przy pomocy spirytusu, jako opału i motoru, spirytusem gorzelnie i wszelkie fabryki, a nawet domy i ulice oświetlać — spirytusem orzeźwiać organizm w sposób umiarkowany, za pośrednictwem niego wyrabiać upiększające pięć wonne kosmetyki i przeróżne wyciągi lecznicze, wytwory farbiarskie, lekiernicze, w końcu spirytus niechaj będzie siłą pociągową samochodów, tramwajów, welocypedów i t. d. i t. d.

Niestety dotychczasowe stosunki wyrobu, opodatkowania i denaturalizacji spirytusu nie dopuszczają spirytusu do przynależnych mu funkcji faworyzując natomiast naturalny produkt, jakim jest nafta uzyskiwana naszym krajem obficie z oleju skalnego. Wiedeńska wystawa spirytusowa powinna przekonać wszystkich o tem, że zapoznajemy pierwszorzędną wartość i zdolność spirytusu, jako niezwykle dzielnego współpracownika w przemyśle. Może oczy sfer miarodajnych otworzą się nareszcie na znakomite przymioty spirytusu skutkiem czego na koniec wrota przemysłowego zastosowania otworzą się dla spirytusu przez radykalną zmianę dotychczasowych ustaw fiskalnych. Nareszcie może niezadługo już — pozbędzie się spirytus swej wyłącznej roli dotychczasowej służenia tylko nałogowi ludzkiemu ku zadowoleniu i upadkowi moralności społeczeństw, która to ujemna właściwość spirytusu tak zapobiegliwie

i konsekwentnie wyzyskana została przez rządę do napełniania kas skarbowych.

W poszukiwaniach za zmniejszeniem kosztów fabrykacji spirytusu zwracaliśmy w swoim czasie uwagę producentów spirytusu na olej skalny, jako możliwy opał fabryczny (vide Nra 4, 5, 6 7), lecz skoro teraz przemysłowcy naftowi korzystając z nienaturalnie korzystnych dla siebie okoliczności utworzyli ring naftowy dla wyzyskiwania konsumentów nafty (vide Nr. 23 „Rozmaitości“), to my podnieśmy skonsolidowaną i z organizowaną walkę z naftą i gdzie tylko jest to możliwym starajmy się ją wyrugować naszym spirytusem z wielkiego i drobnego przemysłu, a gdy się nam uda zwyciężyć, gorzelnictwo mieć będzie rozwój zapewniony.

Prace przemysłowców spirytusowych już wdrożone na całej linii w Niemczech udowadniają, że spirytus może i powinien zawładnąć bardzo licznymi gałęziami przemysłu wytwórczego, że może wyrugować z nich naftę, benzynę, gaz, parę i t. p. czynniki motorowe, świetlne i ogrzewalne a zatem tylko śmiało a wytrwale przystępujemy do dzieła. — W pierwszym rzędzie nie bagatelizujemy sobie Wystawy spirytusowej wiedeńskiej, lecz weźmy w niej jak najliczniejszy udział już to jako wystawcy już jako zwiedzający ją obserwatorzy. O wystawie tej pisaliśmy w ciągu ubiegłego roku kilkakrotnie z możliwym wyczerpaniem tematu, jak świadczą Nry 2, 3, 10, 17, 21, i 23., a dla zachęcenia naszych przemysłowców gorzelnicznych przytoczyliśmy wyczerpujące rozprawy i sprawozdania o berlińskiej wystawie fabrykacji i zużytkowania spirytusu opracowane starannie przez profesorów Mikułowski-Pomorskiego i Steingrabera (Nry 14, 15, 16, 18, 19 i 20). Prace te powinny każdego nawet niedowiarka przekonać o możliwości niezwykle obszernego zużytkowania spirytusu w przemyśle fabrycznym a nawet w codziennem gospodarstwie domowym — rozechodzi się tylko o umożliwienie spirytusowi wstępu na te pola przemysłu — co przecież głównie zależy od gruntownej zmiany dotychczasowego systemu ograniczenia wyrobu i opodatkowania zużycia spirytusu.

W tej doniosłej dla naszego przemysłu kwestyi podaje „Przemysłowiec“ w Nr. 11 wybornie napisany artykuł, który powtarzamy tutaj w całości:

„Wobec powstania kartelu naftowego, który na lat cztery wprzął w jarzmo naszą produkcję ropy, a nadto na artykule niezbędnej codziennej potrzeby uprawia bezkarną lichwę, nie od rzeczy będzie — jeśli rozejrzemy się za technicznymi środkami ochrony — tembardziej, iż ze strony rządu, wobec skonsolidowanych wpływów wszechpotężnej „haute finance“ osłony interesu konsumentów, spodziewać się nie możemy.

Dotychczasowa bowiem polityka cłowa i taryfowa może raczej doprowadzić ceny nafty do niemożliwej wysokości.

Gdyby nie wysokie cła ochronne, które ludność całkowicie na łup lichwiarzy naftowych wydały, miałyby nafta galicyjska już w Wiedniu i Pradze poważnego konkurenta, w produkcji kaukaskim, ponieważ fracht Borysław-Wiedeń wynosi 449 kor., a Borysław-Praga 551 kor. za centnar, zaś przewóz nafty kaukaskiej wobec związkowej taryfy adryatyckiej via Tryest, wynosi z Batum do Wiednia 372 kor., a do Pragi 500 kor. za centnar!

Tu nad wszelki wyraz krótko widząca polityka, niechybnie zmniejszy i tak już minimalną konsumpcję nafty u nas. Życie i postęp dają nam jednak broń do ręki, którą poznać winniśmy zawczasu.

Na przyszłą wiosnę ma się odbyć w Wiedniu, międzynarodowa wystawa zastosowań spirytusu i przemysłu fermentacyjnego. Gorzelnictwu naszemu nastęrcza się sposobność nie tylko zaprezentowania światu, masowej produkcji gorzałki, ściekającej propinacyjnymi rynsztoczkami, ale przygotowanie się do wielkiej roli, jaką około 800 gorzelni krajowych w rozwoju techniki alkoholowej, w niedalekiej przyszłości odegrać mogą.

W Niemczech potężna organizacja pod nazwą: Centralnego Związku Spirytusowego, stara się od lat wielu o udoskonalenie środków technicznych, do rozpowszechnienia spirytusu w trzech najważniejszych zastosowaniach: światła, ciepła i siły. I w Austrii producenci spirytusu czynią przy-

gotowania do założenia podobnej organizacji, wypada nam przeto rozpatrzyć się w środkach, jakimi już dziś rozporządza technika alkoholowa, by za ogólnem prądem mózgu w przyszłości nadażyć. Jeżeli bowiem wszelkie znamiona nie mylą, blizkimi jesteśmy czasu, w którym kawalerski zydelek spirytusowy, o kształcie udoskonalonym, wstąpi do kuchni familijnych, bezwonne spirytusowe żelazko zastąpi dotychczasowe „dusze“ i węgiel, a niebieski płomyczek spirytusowy, przybrany siatką żarową zapanuje nad naftą, podczas długich zimowych wieczorów.

Jak wiadomo płomień spirytusowy sam przez się skąpy jest w wydawaniu promieni świetlnych i stał on się użycowny dopiero od czasu wynalezienia siatki auerowskiej, która nawet od nieświecącego płomienia doprowadzona być może do żaru. Ponieważ spirytus w stanie gazowym miesza się z powietrzem, spalając się doszczętnie i bezwonne, oddając przytem dostateczną ilość ciepła, nadał się przeto jako materiał palny do oświetlenia znakomicie.

Według dotychczasowego stanu techniki światła spirytusowego, rozdzielają się lampy spirytusowo-żarowe stosownie do przeznaczenia na 2 grupy: lamp domowych i ulicznych.

Lampy domowe są w handlu jako stołowe, wiszące i ścienna.

Dawniejsze lampy domowe spotykane zresztą jeszcze dotąd w handlu w Niemczech, posiadają stały płomyk pomocniczy, który podgrzewa puszkę metalową połączoną z rezerwuaem spirytusowym za pomocą knota; ten, nasiakając, zasila spirytusem rozgrzaną puszkę, gdzie wywiązuje się gaz spirytusowy, który przechodząc przez palnik, miesza się z powietrzem i opala się pod siatką, podobnie jak każdy płomień gazowo-żarowy. Siła takiego światła da się doskonale regulować przez zwiększanie lub zmniejszanie płomyka podgrzewającego. Lampy te atoli ekonomiczne nie są, ponieważ pewna część spirytusu spala się w płomieniu pomocniczym, bezpośrednio nie wydając przytem światła.

Nowszy rodzaj lamp spirytusowo-żarowych polega na zużytkowaniu ciepła sa-

mego palnika żarowego, od którego jest przeprowadzony pręcik metalowy do generatora. Pręcik ten wystarcza, by spirytus rozgrzać do stanu gazowego. Wszystkie te lampy wymagają 2-minutowego podgrzania spirytusu przed zaświeceniem.

Lampy z knotem można wprawdzie zapalać z miejsca, podobnie jak każdą lampę naftową, lecz spostrzebiują zato więcej trochę spirytusu, niż nowe lampy spirytusowo-żarowe.

Porównawcze próby dokonane w urzędzie przemysłowym w Wiedniu na lampach różnego systemu dowiodły, że ilość spalonego spirytusu, przypadająca na siłę 1 świecy normalnej i 1 godziny wynosi przy lampach z knotem 2.7 gram., przy lampach z płomieniem Bumsena 2.4 gram., przy lampach z pręcikiem nagrzew. 2.0 gram., zaś normalny 16-o liniowy palnik naftowy spala w tych samych warunkach 4.3 gramów nafty. Oszczędność przeto przy dzisiejszych cenach nafty i spirytusu przechyliła się na korzyść oświetlenia spirytusowego, z różnicą około 30%.

Stosunek ten jeszcze korzystniej układa się przy oświetleniu zewnętrznem. Lampy spirytusowe zbudowane do tego celu mają kształt łukowych lamp elektrycznych i z dobrym skutkiem nadają się do oświetlenia ulic, placów i dworców kolejowych wszędzie tam, gdzie brak gazu lub prądu. Rezerwoar przy tych lampach znajduje się u góry i spirytus na zasadzie ciśnienia hydraulicznego dostaje się do palnika, który wydaje około 70 świec normalnych i spala zaledwie 1.2 gramów spirytusu na świecę i godzinę. Pragnąc otrzymać jeszcze większy efekt świetlny, potrzebny n. p. do skioptikonu i t. p., wystarczy do rezerwoaru natłoczyć powietrza o ciśnieniu około $\frac{1}{4}$ atmosfery, a siła światła dorówna omal jasności łuku Volty.

Zważywszy, że spirytus spala się prawie doszczętnie, a przytem bezwonne, zaś palnik żarowy nie zanieczyszcza się i światło wydaje równe i białe, ocenić musimy doniosłość jego zastosowania w codziennej potrzebie domowej. Lampy spirytusowe wymagają wprawdzie czystego utrzymania, a spirytusu do nich należy używać jak najczystszeo 90° lub 95° stopniowy, lecz któż

zgodzi się opłacać kartelowcom naftowym wysoki haracz, gdy rozpowszechnione będą dobre lampy spirytusowe, a bezwonny alkohol dostarczać nam będą krajowe gorzelnie?

Pozostaje jeszcze tylko jedna kwestya do załatwienia, którego domagamy się od dawna t. j. zniżenia opłat od spirytusu, stosowanego do celów technicznych. (Inż. St. Z.)

W tej ważnej sprawie zabierzemy głos jeszcze kilkakrotnie w nowym roczniku „Gorzelnika“ (XVII.) albowiem kwestyi tej tak prędko wyczerpać niepodobna. Naszych Czytelników zapraszamy do nadsyłania rozpraw na podany w niniejszym artykule temat.

F. G.

O uproszczeniu postępowania technicznego w gorzelniach rolniczych.

W Landwirtschaftliche Zeitung Nr. 79 p. Ant. Nydrle pomieścił na powyższy temat obszerniejszy a wysoce fachowo i przedmiotowo napisany artykuł, omawiający porównawczo doniosłość i wartość trzech najnowszych metod wytwarzania drożdży sztucznych, — podajemy jego cenne uwagi zawodowe w przekładzie z języka niemieckiego, dokonany przez pana Józefa Hermana z Ostapia :

Biorąc pod rozwagę podane niżej cztery nowoczesne metody uproszczenia technicznego postępowania w gorzelnich rolniczych, wprowadzane manipulacje z dobrym rezultatem, a mianowicie : Dr. Büchelera, E. Bauera, dr. Kuesa i prowadzenie fermentu na drożdżach browarnianych, należałoby co do postępowania Büchelera nadmienić :

Zasadą Büchelera jest wytwarzać hołowicę w sposób pojedynczy (ze scukrzonej masy mleka słodowego i zacieru kartoflanego) i zamiast ją w ciągu 24 godzin kwaszić jak to czynią w Niemczech, dodaje dr. Bücheler zaraz po scukrzeniu do hołowicy tyle kwasu siarkowego, ile do rozтворzenia organicznych kwasów potrzeba, poczem hołowicę ochładza i natychmiast sztucznymi drożdżami zadaje, przezco dwudniowe prowadzenie drożdży (po 24 godzin kwaszeniu i fermentacyi) w 24 godzinne (tylko fer-

mentacya) się zmienia. Podstawą patentu p. Büchelera (dla Niemiec Nr. 153437) jest sposób regulowania i dodawania kwasu siarkowego. (1·1—1·3% kwasu).

W naszych stosunkach na 50° C. ubita hołowica już w 6-ciu godzinach 1·6—1·8% kwasu osiąga, fermentacya zaś w 15-tu godzinach jest ukończona a zatem całe prowadzenie drożdży 24 godzin nie przekracza, gdyż takowe z powodu podziału ruchu w tymże czasie gotowe być musi, metoda Büchelera nieznaczne korzyści przynosi i mniejsze znaczenie przedstawia, zwłaszcza że krótki czas ogrzewania hołowiczarzni nie dużo kosztuje a wytworzony w hołowicy kwas mleczny nieźródlnane rezultaty wydaje.

Zalecany zaś przez p. Büchelera 48 godzinny ferment, jest tylko z konieczności po niektórych naszych gorzelniach zastosowany, np. z powodu ciepłej wody lub dla braku miejsca do należytego wychładzania zacieru (15—16° C.), to wówczas w 42 do 48 godzinach urzędza się odfermentowanie zacieru.

Gdzie przeszkody te nie istnieją należy 3 dniowy ferment prowadzić a osiąga się przy utrzymaniu czystości i należytem prowadzeniu niskie odfermentowanie i dobre wydatki, a tej manipulacyi żadna inna wyrównać nie jest wstanie. Samo już czasopismo fachowe w Niemczech podaje: „Lepszych wydatków spiritusu, jakie się przez kwas mleczny osiąga metoda Büchelera dać nie może, daje ale tę korzyść, że pozostaje więcej wolnego miejsca w kadkarni“. Twierdzenie to można tem lepiej do naszych rzadkich zacierów, do krótkiego czasu prowadzenia hołowic a tu i ówdzie do prowadzenia 48 godzinnego fermentu zastosować tak dalece, że wcale dziwić się nie trzeba, jeśli metoda Büchelera zaledwie w kilku naszych gorzelniach praktykowaną bywa, podczas gdy wedle podania profesora dr. v. Soshlets w 250 gorzelniach bawarskich a w 50 północno-niemieckich zaprowadzoną została.

My inaczej rozumiemy wychwalane w Niemczech korzyści, mamy już bądź co bądź dogodniejsze stosunki ruchu a mimo tego nie wierzymy wcale reklamowo publikowanych wydatków spirytusu od 62 do 64% litr. z 1 klg. skrobi, które chyba

wtedy rzeczywiście osiągnięte byłyby, gdyby odnośne obliczenia polegały nie tyle na nie pewnych próbach oznaczenia skrobi kartoflowych, ile na punktualnej kontroli sacharometrycznej wytwarzanego i odfermentowanego cukru.

U nas przyjmujemy podobne podania z wszelką przezornością gdyż mieliśmy sposobność pierwiej przekonać się, jak to trudno wydatek spiritusu choćby tylko o 1–2%, podnieść. W zaniedbanych przedsiębiorstwach główniejszą rolę odgrywać powinno zwrócenie uwagi na czystość, zawartość kwasu i desynfekcyę, jak wprowadzanie drogo oferowanej metody, upiększonej tylu rozlicznymi przymiotami.

Dwie inne manipulacye Bauera i Kuesa mają wspólną podstawę zasilania sztucznych drożdzy ekstraktem drożdżowym. Wyraźniej się to wykazuje z porównania obu patentów, wyciągi z nich jaśniej rzecz przedstawiają: Postępowanie Bauera, patentowane na Węgrzech dnia 1 marca, w Austrii 22. a w Niemczech dnia 28. czerwca 1902 „używa z drożdzy piwnych przez ich fermentowanie uzyskanych substancyi zasilających, które dodaje do scukrzonego i zapomocą kwasów mineralnych (kwas siarkowy) ukwaszonego zacieru. Tak przyrządzany zacierek służy jako hołowica do rozmnażania drożdzy“.

Sposób Kuesa dnia 15. lutego b. r. w Austrii do patentowania podany (zgłoszony 28. maja 1902) polega na tem „do wytworzenia wytrwałych drożdzy piwnych w celu używania ich jako środka zasilającego do kulturowania drożdzy w gorzelniach“, a jest on następująco określony: „Drożdże piwne zostają fosfatami (głównie podwójnym superfosfatem) zadane, masę tę suszy się a w końcu miele“. Siwy ten proszek (sól zasilająca) dodaje się do hołowicy, bez żadnych domieszek słodku zatartej, ochłodzonej i kwasem siarkowym zaprawionej, która następnie około 20 godzin fermentuje.

Jeżeli zatem, przygotowywanie ekstraktu zasilającego w wypadku pierwszym polega na samokiśnieniu za pomocą kwasu mlecznego, zaś w drugim wypadku na suszeniu i kwasie fosforowym, a manipulacya w gorzelniach w obu tych wypadkach się

różni, to główne oznaki, mianowicie substancye zasilające wytworzone z drożdzy piwnych, pominięcie dodawania słodku do hołowicy i sztuczne kwaszenie, pozostają przecie obu metodom wspólne i prowadzą do tegożsamego celu tj. aby sład preparatami drożdżowymi zastąpić z wykluczeniem fermentu kwasu mlecznego. W gorzelniach, które posiadają małe i złe zrostownie, wody oszczędzać muszą, osobnej hołowicznicy nie mają, nie dość starannie nad prowadzeniem drożdzy czuwają, następujące dogodności jako korzyści uważać należy: zmniejszenie o trzecią część dodawania słodku, wykluczenie obrębnego chłodzenia hołowicy omińnięcie wytwarzania fermentu opartego na kwasie mlecznym, które tyle trosk i kłopotów przysparza a co wszystko uzyskuje się pośrednictwem pojedynczych, już gotowych środków. Do wad zaś należą: ciągła zawistość od dostawców ekstraktu zasilającego, podczas gdy nadmiar słabego do słodowania użytego jęczmienia w niejednej gorzelnicy znaczne straty przynieść może, częstsza zmiana drożdzy, silniejsze zużycie aparatów destylacyjnych, z powodu dodawania kwasu siarkowego, wreszcie chyląca się więcej do szablonowego traktowania technika gorzelniana. (C. d. n.)

Drożdże sztuczne

hodowane na kwasie mineralnym w połączeniu z pożywką drożdżową zastępującą sład.

Metoda Bauera bez opłaty patentowej

przez

Kazimierza Hordyńskiego.

Żaden praktyczny gorzelnik nie zaprzeczy, że ów kwas mleczny, który sobie umyślnie wychowujemy w zacierku drożdżowym, aby tam ciała azotowe uczynić rozpuszczalnymi i białko roślinne zpeptomizować, sprawia zawsze trudności w postępowaniu technicznym.

Dowodem tego tyle rozmaitych zabiegów, starszych i nowszych praktyk około kwaskowania hołowicy, a przecież mimo tego częste zakażenie hołowicy jest nieuniknione.

Pewien znakomity znawca gorzelnictwa twierdzi na podstawie bardzo licznych doświadczeń, że mimo najściślejszego przestrzegania i zachowania wszelkich reguł w okresie uprawiania kwasu mlekowego w zaciorku drożdżowym, przychodzi tak często ów krytyczny punkt, że na dziesięć wypadków niepowodzenia w gorzelnii z pewnością w ośmiu wypadkach jest przyczyna niewłaściwego przebiegu kwaskowania i zakażenia płynu, w którym mają się rozwinąć drożdże.

Gorzelnik doświadczony wprawdzie umie się wnet połapać i naprawić złe, mamy nato rozmaite praktyki własne, lecz gorzelnik młody, bez doświadczenia często tygodniami niemoże usunąć złego, a tymczasem w obu wypadkach wydatek alkoholu nie jest odpowiedni, ze stratą rentowności gorzelnii. Owe wiadome spadanie i poprawianie się wydatków w pewnych porach kampanii gorzelnianej i to wzywanie na poprawkę drugich gorzelników nie raz, to są rzadko kiedy skutki złej manipulacji w gorzelnii w ogóle, ale prawie zawsze skutki zakażenia drożdży przez nieudane kwaszenie i tego zapatrywania mego opartego na doświadczeniu długoletnim nikt mi nie zaprzeczy.

Zapewne, że tam gdzie cała gorzelnia, a w niej i lokal drożdżarni jest podług wszelkich wymogów najnowszej techniki urządzony i posiada wszystkie przyrządy i warunki do racjonalnego prowadzenia drożdży sztucznych i do ukwaszenia hołowicy, wypadki zakażenia drożdży przez nieudane kwaskowanie są rzadsze, lecz takie urządzenia należą także do rzadkości, ale w wielkim przecięciu niema w naszych gorzelniach ani odpowiednich wymogom lokalii, ani odpowiednich urządzeń i w takich to gorzelniach uprawa kwasu mlekowego jest prawdziwą plagą.

Pocóż ten kwas mlekowy umyślnie uprawiać i mieć tyle z niem zachodów i niepowodzeń, kiedy on tylko jedno zadanie ma do spełnienia, a po za tem jest wrogiem w gorzelnii, najlepiej by więc było pozbyć się go zaraz, gdy swoje zrobił.

Lecz pozbycie się laseczniaka kwasu mlekowego nie jest łatwe, ba niemożliwe mimo następnej sterylizacji płynu od-

żywczego. Raz zasiane laseczniaki kwasu mlekowego rozwijają się dalej w fermentach wszak mają najkorzystniejsze warunki ku temu, a z tym kwasem wszelkie bakterie. Nie bardzo wierzę w teorię Maerckera, że nadmiar kwasu mlekowego chroni fermenty od bakterii i zakażeń, ani w owe „czem więcej kwasu w drożdżach, tem mniej go jest w odfermentowanych płynach“, bo gdyby tak było, toby odfermentowany zacier nie przybierał tak wysokiego stopnia kwasu, zresztą są to wszystko przypuszczenia. Faktem jest, że kwas mlekowy w dalszych następstwach szkodzi fermentacji, osłabia działanie zachowanej dyastazy, niszczy ją i żyje kosztem cukru, a więc kosztem wydatków alkoholu.

Ale kwas mlekowy ma swoją przeszłość, wprowadzony on został od dawien dawna do gorzelnii, gdy wprowadzono sztuczne własne drożdże gorzelniane, a zarzucano drożdże piwne, któremi dawniej zacier do fermentacji zadawano, gdy jeszcze niebyło ani kwasomierzy, ani mikroskopów, ani innych przyrządów do badań w gorzelnii. Takiego zasiedziela nie łatwo teraz wyrugować i zrozumiałem jest, że gorzelnicy nie łatwo chcą się decydować na tak doniosłą zmianę w technicznym postępowaniu jak wyrzucenie kwasu mlekowego z gorzelnii mimo, że czytają i wiedzą o zastosowaniu nowych środków zastępujących kwas mlekowy.

Potrzeba tedy, aby nie od teoretyków samych, lecz i od praktycznych gorzelników wyszła opinia o owych nowych metodach zastępujących kwas mlekowy i oto jednym z takich radbym być w przypuszczeniu, że moje sprawozdanie przyjmą pewnie koledy z ufnością i wiarą.

Ze wszystkich zalecanych już od paru lat sposobów zastąpienia kwasu mlekowego kwasem mineralnym najlepszą w skutkach okazała się metoda chemika Raabskiej fabryki spirytusu p. Emilia Bauera, zastosowania kwasu siarczanego w połączeniu z pożywką drożdżową, czyli ekstraktem Bauerowskim.

W celu zbadania wartości metody Bauera pojechałem do Győr na Węgrzech, aby się osobiście zapoznać z p. chemikiem Bauerem i zasięgnąć informacji, a na-

stępnie w gorzelnii rolniczej w Kismegyer pod jego okiem całe postępowanie praktycznie przestudyować

Z powrotem z tej mojej wycieczki informacyjnej rozpocząłem ruch gorzelnii tu-tejszej w Spasowie, zaprowadziłem zaraz postępowanie techniczne takie samo jak w Kismegyer, a dzisiaj po przeszło dwumiesięcznym ruchu mogę wydać stanowczy sąd o niem.

Otóż bez uprzedzeń mogę stwierdzić, że metoda Bauerowska jest świetna i że kwas mlekowy ze swojemi następstwami może być śmiało z każdej gorzelnii wyrzucany. Najpierw opiszę w krótkości postępowanie techniczne metodą Bauera w tu-tejszej gorzelnii siedmiohectolitrowej.

Po ukończeniu rannego zacieru i ukończonym cukrowaniu, przenosi się do drożdżarki 500 litr tego zacieru cedząc przez sito. Ten zacierek o ile ochłodził przez przenoszenie i cedzenie dogrzewa się do 48°R i pozostawia jedno godzinnemu zeukrzeniu, następnie sterylizuje do 56°-58°R i zaraz dodaje rozcieńczony w wodzie kwas siarczany, którego ilość w stanie skoncentrowanym ściśle obliczoną być musi, a w tym wypadku wynosi 900 gramów. Zaraz się też ochłodzi hołowicę i zadaje roztworzony ekstrakt w temperaturze 40° R. w ilości 600 gr. na hektoliter hołowicy w tym wypadku 3 kilogramy. W temperaturze 24° R zadaje się matkę i ochładza wszystko do temperatury zadania t. j. do 12° R.

Otóż to są drożdże przygotowane między godziną 8-10 rano, które fermentują około 20-22 godzin, są więc na drugi dzień rano dojrzałe do zadania do zacieru. Podczas gdy manipulacja drożdżami uprawianymi na kwasie mlekowym trwa zwykle do 48 godzin, to drożdżami na kwasie mineralnym trwa do 24 godzin bez żadnych martwych punktów.

A teraz podaję szczegółowe daty z gorzelnii w Kismegyer. Jestem jednak w kolizji, gdyż zaraz po mnie studyował manipulację w Kismegyer Dr. Juliusz Szilagy, prof. chemik z Budapesztu, i opisał ją piśmie „Oesterr. Brennereizeitung“ z dnia 15 listopada br. Ponieważ moje sprawozdanie co do wszystkich dat z gorzelnii w Kismegyer jest niemal identyczne, wolę przeto

powtórzyć tutaj sprawozdanie dr. Juliusza Szilagyego, co na to samo wyjdzie.

Zanim przejdę do udzielenia moich spostrzeżeń, uważam za stosowne opisać kilku słowami urządzenie i prowadzenie ruchu fabryki. Urządzenie gorzelnii w Kismegyer, jest co do technicznej strony możliwie najdoskonalsze, tak co do samych aparatów, jak też co do rozkładu pojedynczych lokali. Na szczególną uwagę zasługuje firma Linhaaza za swój aparat zacierowo-ochładzający z potrójnym chłodzeniem mianowicie podwojnym płaszczem i dwoma węzami tak, że w 20 minutach można zacier wystudzić do 16°C. We wszystkich lokalach panuje pedantyczna czystość, która czyni zaszczyt kierownikowi gorzelnii p. Alfonsowi Truthanowi, wogóle cała fabryka jest wzorem porządku i niejednemu przyniosłoby pożytek zwiedzenie tej wzorowej gorzelnii. (C. d. n.)

Korespondencye.

Wy s o k a ad Dobrzechów w grudniu 1903.

Wezwanie koleżeńskie.

Pod wpływem nowoczesnego prądu w gorzelnictwie odznaczającego się ogólnym dążeniem do zaniechania z dotychczasowego a tyle lat u nas praktykowanego sposobu prowadzenia fermentu alkoholowego na podkładzie kwasu mlekowego, zabrałem się i ja również z innymi ciekawych wyników postępowej szkoły — do studyowania nowych reform, jakie Dr. Kues i prof. Bücheler w technikę gorzelnianą wprowadzić usiłują przez zalecanie zastąpienia kwasu mlekowego w hołowicy kwasem mineralnym, przyczem formalnie licytują się w wyliczaniu niebywałych korzyści i świetnych rezultatów.

Nie zamierzam wcale dążyć do stawiania poprawek do sposobów postępowania przez te powagi zaleconych co do dawek kwasu siarkowego — jednakowoż zastanawiając się nad wynalezionym przez jednego z nich „Nährpräparat“ w zestawieniu ze sposobem dostarczania przez firmę Ringhoffer, moja ambicja zawodowa odezwała się czując się upośledzoną i wysnuła następujące refleksye i pytania tem więcej

uzasadnione i ugruntowane, że pracując już kilkanaście lat wiernie i gorliwie w zawodzie gorzelniczym śledzę ciekawie wszelkie zwroty postępu i ulepszeń — a więc:

Ażaliż my gorzelnicy polscy jesteśmy w istocie do tyle ograniczeni w wiedzy zawodowej, iżbyśmy nie wiedzieli jakich składników pożywnych potrzebują nasze drożdże podczas swego rozwoju i fermentacji? Dalej czyż nie wiemy gdzie tego pożywienia dla nich szukać mamy? Alboż agronom uprawiający pszenicę, lub innego gatunku roślinę nie wie doskonale jakiej gleby i jakiej uprawki do ich rozwoju potrzebuje? Tak samo zajmując się przez wiele lat chowem koni lub bydła, czy może nie zna wszystkich nawyknień i wszystkich potrzeb tych zwierząt domowych?

Cóż nas zniewala do wyczekiwania na zagraniczne specyfiki i dlaczego i na co opłacać mamy wysoki haracz za pomysły zagraniczne nasyłane nam w formie ekstraktów i „Nahrpräparatów“? Wszak za 1 kgr. takiego cudownego proszku lub ekstraktu musimy płacić z kosztami przesyłki 1 K. 50 h. lub więcej — podczas gdy w istocie kosztuje on fabrykanta zaledwie 15 do 20 halerzy.

Fakrykant patentowego specyfiku, obmyślanego przez uczzonego technologa — reklamując i rozpowszechniając swój produkt rzekomo bez opłaty należności patentowej wcale nie poświęca się z zamiłowaniem zawodu gorzelniczemu jego podniesieniu i udoskonaleniu — lecz forsując wszelkimi możliwymi sposobami jak najpowszechniejsze rozszerzenie się sztucznie i hucznie za chwałnego środka zbawczego ma przede wszystkim swój interes na względzie, a tym jest możliwie najkorzystniejsze wyzyskanie, zakupionego u wynalazcy patentu. Taki przedsiębiorca sprawnie i głośno dmie w róg reklamy, aby tylko rozbudzić zajęcie i ciekawość, a to już wystarczy do napełnienia jego kasy przez żadnych nowości eksperymentatorów.

Mając na względzie potrzebę wyzwolenia się z pod rozszerzającej się czem raz gęściej sieci zapędów co raz liczniej pojawiających się wynalazców i exploetatorów cudownych ulepszeń nachodzących z zagranicy proponuję Szanownym Kolegom, zwła-

szcza tym, którzy nad możliwością ulepszeń i udogodnień zastanawiają się, aby razem ze mną zechcieli naseryo pomyśleć o skombinowaniu odpowiedniego dla naszych drożdży gorzelnianych preparatu odżywczego, któryby do naszych stosunków, potrzeb i finansów daleko lepiej nadawał się, aniżeli przechwalone i przecenione ekstrakty zagraniczne, tak znaczne sumy z naszego kraju wyławiające. — Zamierzając słodową hołowicę zastąpić zwykłym zacierem i dodatkiem małej ilości materii odżywczej, zawierającej w sobie w stanie skoncentrowanym wystarczającą do rozwoju drożdży ilość rozpuszczalnych ciał białkowatych (albinatów peptonów i t. d.) baczyć przedewszystkiem musimy na to, aby ów środek zastępczy istotnie co do składników odżywczych w zupełności służył zastąpić był zdolnym i to bez żadnych ubocznych niekorzystnie na drożdże i ferment wpływających właściwości, dalej aby ów preparat był do otrzymania łatwym a co najważniejsze był znacznie tańszym od słodu i reklamowanych preparatów zagranicznych, a w końcu faktycznie zapewniał ułatwienie i uproszczenia procedury technicznej, jakoteż przyczyniał się do podniesienia wydatków spirytusu.

Nad podobnym preparatem odżywczym ja już pracuję a nawet, jak mi się zdaje już go skombinowałem z produktów co do ceny wcale nisko stojących i właśnie zamierzam w najkrótszym czasie rozpocząć z moim pomysłem staranne ścisłe próby, wprerw jednak przeprowadzę szczegółowe próby podług metody Dr. Kuesa t. j. z kwasem siarkowym i jego „Nahrpreparatem“ a następnie tenże preparat zastąpię środkiem mojego pomysłu, przez co będę miał możność porównania skutków jednego i drugiego w zestawieniu dotychczas używanem ukwaszeniem hołowicy kwasem mlecznym.

Ma się rozumieć w razie korzystnych rezultatów zaraz przesyłę sprawozdanie do „Gorzelnika“. Na razie dzielę się moim zamiarem z ogółem Szanownych Kolegów, udając się do Nich z prośbą, by równocześnie ze mną zechcieli także przedsięwziąć podobne próby i o wynikach donosić za pośrednictwem niniejszego pisma do wzajemnej wiadomości.

Może się przecież komu z nas uda u-
sunąć obcokrajową nawałę — co daj Boże!

Aleksander Kornhäuser
kierownik gorzelni

Ruch w pokrewnych Towarzystwach.

Towarzystwo „Pomoc wzajemna“ u-
rzędników pracujących w przemyśle nafto-
wym odbyło w tym miesiącu swoje osta-
tnie walne zgromadzenie, na którym po-
stanowiono rozwiązanie Towarzystwa. Po-
nieważ Towarzystwo posiadało przy roz-
wiązaniu majątek wynoszący około 15 ty-
sięcy koron, więc wywiązała się nad roz-
porządzeniem tego długa dyskusja, przy
końcu której przyjęto wnioski: Towarzystwo
„Wzajemna Pomoc“ rozwiązać, majątek
złożyć na lat dwa w galic. Kasie oszczęd-
ności, a gdyby w tym czasie nie powstało
nowe zawodowe towarzystwo polskich nafto-
wych kierowników technicznych, wów-
czas ustanowione dziś kuratorium ma po-
czynić kroki celem założenia jakiejś zwią-
zkowej kopalni ropy, lub też zakupić „bruto“
— procenty, z których zyski mają
przejsć do funduszu stypendyjnego zarzą-
danego przez kuratorium, a złożonego
z pp. Wacława Wojskiego, J. Scholmana,
M. Longchamps, S. Morgulca, Słotwińskiego,
Ramoszyńskiego, Kurkiewicza i Karola
Grabowskiego.

Tę smutną wiadomość podało czaso-
pismo zawodowe „Nafta“ w Nrze 11. —
Złe się dzieje pomiędzy pp. nafiarczami,
skoro nie potrafili utrzymać młodego To-
warzystwa, które tak pożyteczne cele, jak
pomoc wzajemną zaprojektowało i działal-
ność swoją w tym kierunku rozpoczęło. —
Widocznie upada pomiędzy nami świadom-
ość siły zbiorowej.

Rozmaitości.

Alkohol z torfu. Z Rendsburga donoszą:
Utworzyło się tu francusko-niemieckie Towar-
zystwo, mające na celu założenie fabryki, któ-
raby produkowała alkohol z torfu, mchu i t.p.
Kapitał zakładowy wynosi tymczasem 430 000
marek. Kierownikami Towarzystwa będą p.
Reymand w Paryżu i kupiec Chrystyan Rehder
w Rendsburgu. Fabryka będzie założona pod
Malborgiem w Danii.

Z wiedeńskiej Izby handlowej. Wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa odbyła
onegdaj plenarne posiedzenie. Pomiędzy in-
nymi przyjęto wniosek, aby Izba w piśmie do
rządu zajęła się indywidualnym rozdziałem
kontyngentu spirytusowego z wiążącymi się
z nim sprawami, aby rozdział ten dokonany
był z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych
i z korzyścią dla rozwoju przemysłowych go-
rzelni. Uchwalono zwrócić się do ministerstwa
skarbu, aby dla małego przemysłu zaprowa-
dziło wolność stemplową, lub przynajmniej inne
większe ulgi.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia
30. grudnia 1903. Dziś notujemy za 50 kilogra-
mów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 6·60 do 6·80. Żyto na
termina od 6·50 do 6·60. Jęczmień pastewny 5·10
do 5·40. Jęczmień browarniany 5·50 do 5·75.
Kukurudza nowa 5·90 do 6·10. Kukurudza
stara od 6·25 do 6·40.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. go-
towy od 18·75 do 19·—. Spirytus paritas Tar-
nopol ekskontyngent. 12·75 do 13·—.

Jedynie co do spirytusu tendencja zwykła.

Lwowska Izba kupiecka notuje:

Spirytus surowy bez podatku loco stacye:
Husiatyn Stanisławów 38·75 do 39 — kontyngent,
29·— do 29·25 nadkont. Tarnopol-
Brody 39·— do 39·25 kont., 29·25 do 29·50
nadkont. Sokal-Jaroslów 39·25 do 39·50 kont.,
29·50 do 29·75 nadkont. Rafinerie Lwów
40·75 do 41 — kont., 30·75 do 31·52.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za
10.000 litr procent.

— Kto nie zamawia „Gorzelnika“ raczy
zwrócić numer okazowy! —

KSIĘGA

zawiera adresy mieszkań-
ców stolicy każdego stanu
i zawodu adresy wła-
ścicieli dóbr, względnie dzierżawców całej
Galicyi adresy Posłów do Sejmu i Rady Państwa

ADRESOWA

Cena
egzemplarza
5 koron.

podług dat urzędowych uzupełniony obfitym wykazem firm krajowych i spisem urzęd.
poczt. i telegr. w Galicyi.

Do nabycia w księgarniach i w admini-
stracji wydawnictwa „Księgi adresowej“
Lwów — — —
ul. Grottingera 3.

NA ROK 1904.

ROCZNIK VIII.

MIA-
STA **Lwowa.**

Sławne drożdże

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu
główny skład na Galicyę w handlu

KAROLA BAŁABANA

Lwow, Halicka 23.

Jedynie przydatne do zacieru gorzelnianego, ponieważ
bez krochmalu.

Zlecenia z prowincyi skutecznia się bezzwłocznie.

KOKS

otrzymany przy destylacji naj-
lepszych

węgla gazowych
do opału kotłów parowych

i celów kowalskich
poleca

Zakład gazowy miejski we Lwowie.

CENTRALNE

Klosety, łazienki, łaznie,
mechan. pralnie i suszarnie

~ Kosztorysy
bezpłatnie ~

OGRZEWANIE

~ Najlepsze
referencje ~

Wodociągi i kanalizacje

i WENTYLACYE

~ WSZELKICH SYSTEMÓW ~

Oświetlenie gazowe PROJEKTUJE I WYKONUJE

Inż. LEONARD NITSCH i Spółka

BIURO TECHNICZNE I ZAKŁAD INSTALACYJNY
w Krakowie, ulica Kolejowa 18, parter. Telefon Nr. 381.

Schwartz Leon

emer. c. k. nadkomisarz straży skarbowej
zamieszkały

we Lwowie, ulica Szeptyckich 28.

udziela w sprawach gorzelnianych
wszelkich wyjaśnień i sporządza po-
trzebne podania do władz.

Przegląd Gorzelniczy,

jedynie polskie pismo gorzelnicze
w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Po-
znańskie — wychodzi rok 10-ty pod redakcją
S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko
(Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austrii 8 kor., w Rosyi 4 rs.
Przyjmuje się wszelkie ogłoszenia.

Wylączne zastępstwo

dla

wschodniej Galicyi

kopalń węgla kamiennego
w Jaworznie.

Centralne biuro

Lwów

ul. Sykstuska 1. 10.

Przyjmuje zamówienia na dostawę węgla kamiennego sortowanego dla gorzelń, browarów i innych zakładów przemysłowych.

Zawiera umowy na większe dostawy imieniem gwarectwa jaworznickiego.

OTTO THOST

ZWICKAU (w Sachsonii)

dostarcza rusztów

zaopatrzonech w lany mostek ogniowy, gorąco-powietrzny, który trawi dym i znakomicie zaoszczędza węgiel.



Ruszt ten da się natychmiast zastosować do każdego kotła parowego przez łatwą wymianę ułożonych przed murewanym mostkiem ogniowym starych rusztów.

Najtańsze zużycie węgla!
Znaczna oszczędność na węglach!
Największa trwałość!

Jedno z licznych świadectw:

Po upływie trzeciej ośmiomiesięcznej kampanii gorzelnianej miło mi zawiadomić Pana, że sprowadzony od Pana ruszt **polygonowy** jest, jak sprawdziliśmy, bardzo dobry, tak pod względem wytrzymałości, jak i co do zaoszczędzania opału. — Równocześnie proszę o spieszne nadesłanie nam do garnituru należących 36 sztuk przednich sztab rusztowych, po 75 cm. długich. Krzyż, 10. lipca 1903.

Z wysokim poważaniem
Cholewiński m. p., kierownik gorz.

ALOJZY HÜBNER LWÓW...
... RYNEK 38.

poleca dla gorzelń, rafineryj i t. p.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Oliwy do maszyn, Oliwę do palenia, Pasy do maszyn skórzane i gumowe, Gurty do maszyn zwykłe i napuszczane, Rzemyki do szycia pasów, Śruby i nity do pasów, Wiaderka do ognia lakierowane i składane, Weże konopne zwykłe i gumowane, Weże gumowe, Weże spiralne, Holendry mosiężne, Płyty gumowe, Płyty asbestowe, Sznurowy gumowe i asbestowe, Pakunki łożowe i federweisowe, Kule gumowe do wentylów, Szkła do kotłów, Pierścienie gumowe, Glazura do chłodników, Baryszówki, Szklaneczki próbne do browarów. Linwy konopne i druciane cynkowe, Rury ołowiane, Rury cynowe, Plomby i drut ołowiany, Latarnie gospodarskie na oliwę i naftę, Knoty, Oliwiarki do maszyn blaszane i szklane, Przyrząd kauczukowy dla bydła, Przyrząd do pompowania powietrza u bydła, Trokary, Seręgi cynowe i gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia bydła i owiec, Sól kamienna, Farby olejne i terowe na dachy, Carbolineum Avenariususa Exsiccator, Ter drzewny i gazowy, Antimerulion, środek przeciw grzybowi, Tektura na dachy, Smołowiec, Pędzle, Pyrolinę itp.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga
ze specjalnego metalu z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.

Patent Austro-węg. 2215/48 i 1757
12164 i 16039



Zapewnia następujące korzyści.

Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgla. — Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszty. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania palowiska. — Wskutek odpowiedniej konstrukcji posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.

Inne systemy rusztów również są na składzie.

Berlińska leżarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc. (Hartungs Aktiengesellschaft)
Berlin NO., Prenzlauerallee 44.



FRIES i Ska

Kraków, ul. Dzitłowska

Dom agencyjno-handlowy

Zastępstwo pierwszorzędných kopalń węgla

dostarcza Węgiel górno-szląski, krajowy i koks
najlepszej marki

do każdej stacji kolejowej po najtańszej cenie.

Wszelkie chemikalia Reagencje i papiery reagenty, nieodżowne do analiz w gorzelniach, browarach, mączkarniach i mleczarniach — kwasomierze własnego pomysłu poleca i dostarcza

A. GAŃKIEWICZ

Gorzeczki p. Borowo (Bez. Posen)

Niżej cen berlińskich składów.



Kto chce zaoszczędzić pieniądze niechaj zażąda **obszernego cennika** ilustrowanego zegarów, zegarków, łańcuszków, dewizek, wyrobów ze złota, srebra chińskiego — instrumentów muzycznych — części składowych do zegarów i werków.

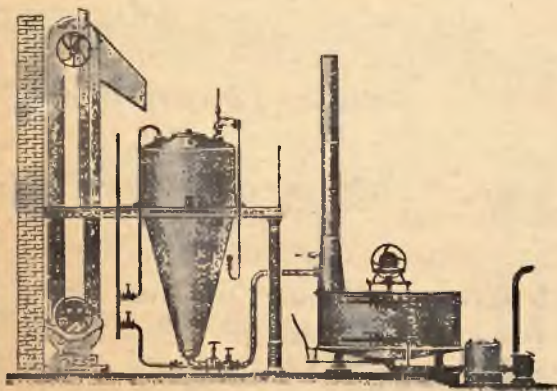
F. Pamm, Kraków

ul. Zielona 3. (założ. 1852 r.)

?

!! Przełom !!

?



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali
zarazem koflarnia

w Bielsku (Szląsk austr.)

filia Chodorowie (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerie, fabryki drożdży i likierów.

Przedsiębiorze budowy nowych gorzeln zarówno jak i przebudowy gorzeln przestarzałych systemów.

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów najlepszych konstrukcyj, wykonanych wzorowo na podstawie wielolet. ich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatne. — Rysunki i plany za umiarkowane honorarium.



Węgiel polski!

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie,
oraz jego filie we Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce

przyjmują zamówienia na

 **WĘGIEL** 

z kopalni „NIWKA“ w Królestwie Polskiem.

Węgiel niwecki

*dorównywa najlepszym markom pruskim, spala się do
szczętu, nie daje prawie wcale żużli i popiołu i wskutek
wzorowego urządzenia sortowni, odpowiadających naj-
nowszych wymaganiom techniki górniczej, nie zawiera
wcale pyłu węglowego.*

Węgiel niwecki posiada 7.328 kaloryi, daje tylko 4.83 % popiołu i odparowuje 9.756 wody, mającej początkową temperaturę 0°, wreszcie nie zalewa rusztów i z tych wszystkich względów nadaje się zarówno do użytku domowego jak i do celów przemysłowych, a szczególnie dla Gorzeln.

Węgiel niwecki mimo tak niedawnego wprowadzenia do handlu galicyjskiego znalazł już szerokie koła odbiorców.

Najtaniej obliczonemi ofertami franco każda stacya kolejowa
służy na żądanie

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.



Nową kartoflę gorzelniana
„Goliat-Reichskanzler“

zawierającą **28 do 29%** skrobi
 plenność jej — według przecięcia z trzech
 ostatnich zbiorów

100 ctn. m. z 1-go morga

wyszyła **po 12 koron za 1. ctn. m.** — jak
 długo zapas wystarczy

Henryk Badian

w **Różyskach o. p. Tarnoruda.**

Zamówienia na wiosnę za zaliczką
 $\frac{1}{3}$ części wartości zamówionej ilości.

Niezwykłe korzystna dla
 gorzeln rolniczych
 i fabrycznych

opatentowana metoda

Prof. Dra Büchelera

wytwarzania w ciągu 24-ch godzin drożdży sztucznych bez pomocy **Kwasu mlecznego** zapewnia z pominięciem wszelakich **ekstraktów pożywnych** fabrykacji spirytusu następujące korzyści:

1. Istotnie wyższe i trwałe regularne wydatki alkoholu
2. Tańszą produkcję spirytusu.
3. Lepszy i pożywniejszy wywar przy całkowitem **wykluczeniu grudy opasowej.**
4. Skrócenie fermentacji o 24 godzin, czystszy przebieg tejże i rzeczywiście niższy stosunek kwasów.
5. Niezmierne uproszczenie i pewność manipulacji.
6. Aklimatyzowanie drożdży i antyseptyka są zbyteczne.

Nie potrzeba żadnych nakładów inwestycyjnych.

Liczne a pierwszorzędne polecenia i świadectwa.

Wszelkie zapytania i zgłoszenia prosimy adresować:

Ignacy Pulay, Wiedeń IX.

Berggasse 29.

Nowo urządzące się
 gorzelnie przy zastosowaniu
 metody Dra Büchelera nie potrze-
 bują nakładu na urządzenie drożdżarni.

C. k.



uprzyw.

FABRYKA MASZYN

Odlewnia żelaza i metali

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

poleca jako swoją specjalność:

Kotły parowe skowane stałe i przewoźne *)

Maszyny parowe różnej wielkości *).

Kompletne urządzenia i rekonstrukcje gorzeln.

Rezerwoary na spirytus i wodę. — Pompy wszelkiego rodzaju etc.

Powiększywszy znacznie **ODLEWARNIE** wykonuje szybko wszelkie odlewy podług rysunków i modeli własnych lub nadesłanych.

Cenniki i kosztorysy darmo i franco.

*) Odnaczone na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894. dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

*) Złotym medalem Izby handlowych.